

Rozdział 1 Burzenie warowni

Słyszymy poważne Boże Słowo, które mówi nam o tym co jest miłe Bogu, a także ostrzega nas, wskazując na rzeczy, którymi wróg chciałby nas atakować, abyśmy umieli dać mu odpór. Nie jest to tylko taka sobie mowa, każdy z nas wie, że wróg jest chytry, przebiegły, czai się i obmyśla różne sposoby jakie chciałby użyć przeciwko tym, którzy skorzystali z prawa łaski zanurzenia w śmierć Chrystusa Jezusa i powstania do nowego życia.

Będziemy dalej się poruszać w sprawach wojny, gdyż wojna nadal trwa. Ona zakończy się dla nas wtedy, kiedy wróci nasz Wódz. Póki jesteśmy tutaj, jesteśmy w stanie wojny, dlatego musimy być nieustannie uzbrojeni, gotowi do odparcia wroga i też do ataku na jego ciemne tereny, żeby wydostawać stamtąd tych, których on trzyma w swojej niewoli, a którzy mogliby chodzić na wolności należąc do Pana Jezusa Chrystusa.

2 Koryntian 10 rozdział. Będziemy mówić o warowniach, o pewnych budowlach, które są potężniej zbudowane niż normalne, dlatego, że w nich ktoś chce bronić się przed najeźdźcą i buduje je w taki sposób, żeby one były gotowe do tego służyć, do czego je się przeznacza. A więc, nie są to takie zwyczajne budowle na jedną cegłę, czy dwie, czy trzy, ale są to o wiele mocniejsze budowle, które są po to właśnie, żeby móc dać odpór temu, który by chciał najechać to dane miejsce, wyśmiać się z niego po prostu, śmiejąc się z tego obwarowanego miejsca uznając, że ten ktoś nie ma możliwości tego miejsca zdobyć ponieważ to zostało bardzo silnie obwarowane.

I apostoł Paweł tutaj od 3 wiersza mówi:

„Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami.”

A więc jest walka i środki jakie używamy w niej nie są cielesne. Nie jest to siła pięści, ani siła nóg. Zupełnie inne środki używane w tej bitwie.

„Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej. Nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę podnoszącą się przeciw poznaniu Boga. I zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi, gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, aż posłuszeństwo wasze będzie całkowite.”

Wódz, Jezus Chrystus posyła swojego znacznego żołnierza do poważnej bitwy uderzania na warownie wroga, aby rozbiwszy je czynić Boży lud swobodniejszym. Ponieważ wróg w czasie naszego życia bez Boga, postawił w nas wiele swoich warowni przy naszej akceptacji, bo tak się musiało też wydarzyć, że w dużej mierze to myśmy sami zaakceptowali te warownie w swoim życiu. I te warownie miały służyć ku odparciu ewangelii, odrzuceniu światła Bożego. Te ciemne warownie, które miały zabezpieczyć człowieka przed dostępem światła ewangelii. Wiele kłamliwych nauk, szyderczych słów o Bogu miały obwarowywać grzesznika bardzo silnie. I zwróćcie uwagę co diabeł zrobił, jaki jest jego sposób działania: on obwarowawszy swoje kłamstwo w człowieku, postawił samego człowieka na straży swojego kłamstwa, aby człowiek bronił swojej tragedii myśląc, że broni dobrej sprawy. Tak omamiony, oszukany człowiek dobrze służył diabłu, który odpowiednio wkładając kłamliwe sposoby myślenia, kłamliwe rozwiązywanie spraw, zaciemniał drogi człowieka tak, że człowiek sam zaczął pilnować tych dróg, broniąc się wszelkimi środkami przed tym, aby to zostało zburzone, zniszczone i żeby to już nie miało miejsca.

Zwróćcie uwagę, nawracają się ludzie i zwróćcie uwagę, że oni nadal często nie są poddani Panu Jezusowi we wszystkim. Oni nadal jeszcze są w służbie u diabła, broniąc jego warowni w swoim życiu. Przychodzą i mówią: tak, chcemy umrzeć, chcemy skończyć z naszym starym życiem i chcemy żyć dla Boga. Dają się chrzcić, a jednakże w ich głowie, w ich życiu często latami jeszcze są utrzymywane przez nich warownie diabła, które ograniczają ich swobodę należenia do Boga. Zobaczcie jaki to jest diabelski sposób działania. Nawet jak mu się wyrwiesz, to, co mówiliśmy o Izraelu, który opuścił Egipt, uwolnił się z niewoli, ale za nim poszło coś jeszcze: wspomnienie pewnych działań w Egipcie, które pozostały jako upodobanie ich życia. I tak samo w chrześcijaństwie czy w chrześcijanach zwróćmy uwagę na to, jak mało widzicie, chrześcijan, chrześcijanek wolnych już od wszelkiej diabelskiej warowni.

Ten Boży człowiek, apostoł Paweł, wystąpił do walki pośród Bożego ludu, i nie chodziło mu o świat, ale chodziło mu o nawróconych ludzi, którzy nadal mają swoje warownie i bardzo mocno je bronią. Diabeł, rozumiecie, on wykorzysta nawet Biblię, żeby cię zniszczyć, on wykorzysta Słowo Boże, żeby cię zniszczyć, podając ci je w taki sposób, żebyś ty je przyjął w zniekształconej formie, a jeśli je tak przyjmiesz to już masz warownię, której będziesz później bronić i sprzeciwiać się wszystkiemu co by to odsłaniało jako kłamstwo szatana. Zwróciliście uwagę jaki jest chaos wśród chrześcijan? Widzicie ile jest warowni diabelskich pośród wierzących ludzi? A może ty też pozwalasz sobie na to, żeby pilnować nie Pańskiej sprawy, tylko diabła sprawy w swoim życiu? Czy czytając Słowo Boże, które odsłania ci to, ty mijasz je i idziesz dalej? Bo przecież wtedy zachowujesz warownię, bo żyjesz dalej po swojemu. Znowuż masz te diabelskie prawa do samowoli w Kościele i możesz sobie żyć w sposób jaki ci się podoba, bo diabeł dał ci to prawo. To jest ta warownia diabelska: jak przeciwstawiać się Bogu i żyć wbrew Bogu, który stworzył człowieka na Swój obraz i na Swoje podobieństwo.

Jak wielu ludzi uczciwie służy diabłu, a jak mało uczciwie służy Bogu. W zamian od diabła dostają to, że mogą żyć wbrew woli Bożej. A czy dobrze jest żyć wbrew woli Bożej? Wiemy, że Jezus Chrystus jest jedynym Synem Człowieczym, który chodził po tej ziemi i nigdy, w żadnym momencie jego życia na ziemi, diabeł nie postawił w nim ani jednej warowni. Jezus powiedział: oto władca tego świata idzie, ale on nic we mnie nie ma. Widzimy jak żył Jezus Chrystus, jak walczył. Przecież On był atakowany myślami jak my, doświadczony we wszystkim jak my. Diabeł też próbował go podchodzić fałszywymi myślami, potępiającymi, wzbudzającymi pychę, arogancją, no wszystko próbował jak na tobie i na mnie. Ale Jezus Chrystus jest Wodzem, który nigdy nie przegrał ani jednej bitwy z szatanem. Jeśli Go się chwycimy to On pomoże nam rozpoznać diabelski sposób działania i odkrywając go rozbić te warownie. My sami, którzy pilnowaliśmy, czy jeszcze pilnujemy tych diabelskich warowni, rozbijemy je dzięki Chrystusowi Jezusowi w jednym momencie. Dlatego, że zobaczymy, że przez te warownie jesteśmy oddzieleni od Nieba. Jak to jest ważne dla mnie i dla ciebie, aby być wolnym.

Będziemy, możliwe, że w ciągu dzisiejszego dnia i jutrzejszego, o tym mówić, gdyż sprawa jest bardzo ważna i w tej bitwie nie może pozostać wróg na terenie, który należy do Pana. Pamiętacie Izraela, że mieli oni wyrzucić wszystkich wrogów ich z ziemi obiecanej, ani jeden miał tam nie pozostać. A oni zaniedbawszy to pozostawili. I potem co się stało? To, co zostawili odsunęło ich od Boga. To, co zostawili spowodowało, że zaczęli lekceważyć Boga. A więc apostoł Paweł jest gotowy do bitwy, aż posłuszeństwo będzie całkowite. On wie, że każda diabelska warownia, jest budowana na nieposłuszeństwie Bogu. Każda diabelska warownia to jest życie według własnego mniemania, które się podoba cielesnemu człowiekowi. Diabelskie rozwiązania zawsze nam się podobały, nam ludziom. Dawały nam przecież swobodę życia według własnego upodobania. Nie musieliśmy łamać naszego upodobania, bo Bóg ma inne. Mogliśmy żyć według własnego wydałoby się upodobania, ale to przecież było diabelskie upodobanie, niszczące, demolujące nasz umysł i serce relacje z ludźmi.

Jak dobrze, więc, że był tu na ziemi Wódz, który nigdy nie był w niczym zanieczyszczony czymkolwiek z diabła. I On może tobie i mnie pomóc odkryć każde kłamstwo diabelskie, każde podejście diabła, każdą warownię diabelską. Jest moc i siła Jego krwi, Jego krzyża, która niszczy wszelkie wrogie warownie. Dopuszczajmy do działania Świętego Ducha w nas, bo on widzi każdą warownię diabła, gdyż on jest Duchem Prawdy. A duch, który postawił te warownie w nas ludziach jest duchem kłamstwa. A więc Duch Prawdy rozpoznaje każdą diabelską warownię, żadne diabelskie kłamstwo przed nim się nie może ukryć. Jeśli Paweł powiedział do Tymoteusza: Ty zachowuj Słowo przez Ducha Świętego, który jest nam dany; to znaczy, że jeśli nie będziesz mieć Ducha przez którego zachowasz to Słowo, to diabeł z tym Słowem przyjdzie do ciebie w taki sposób, żeby ciebie zniszczyć i zbuduje tak silną warownię, że ty będziesz się o to spierać z bratem czy z siostrą. Jest to normalna ujawniająca rozmowa, napominająca, wskazująca, tak ważna dla twego dobra, a mimo to, ty będziesz się spierać i bronić tej warowni nie dając przystępu napomnieniu, ale przecież wtedy bronisz swojej śmierci, bronisz swojej tragedii.

Diabeł nie tak łatwo rezygnuje z tego co zrobił, kiedy żyliśmy bez Boga. Musisz z nim wygrać w sile Pana. On musi być wyparty nie poprzez proszenie czy uprzejme postępowanie, on musi być wyparty poprzez siłę i moc Króla królów Pana Jezusa Chrystusa. I wtedy dopiero te warownie zostają burzone, niszczone, aż dochodzisz do pełnego posłuszeństwa Panu. Jego rozkaz jest dla ciebie miły, a ty jesteś gotowy czynić go z całym upodobaniem. Nie bronisz już żadnej warowni diabła. . Ktoś inny zaczyna bronić ciebie.

Psalm 127

„Jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują. Jeśli Pan nie strzeże miasta, daremnie czuwa stróż. Daremnie wcześniej rano wstajecie i późno się kładzicie spożywając chleb w troskach, wszak On i we śnie obdarza umiłowanego Swego.”

Jeśli Pan nie strzeże, daremnie strzeże sam człowiek. My nie jesteśmy w stanie sami rozeznąć wszystkich sposobów diabła. Nie jesteśmy w stanie ich tak rozeznąć, żeby się bronić przed nimi. Albo przyjdzie z pochlebstwem, albo przyjdzie z potępieniem, albo przyjdzie z miłym dodawaniem ci otuchy w tym, co robisz właśnie teraz, że przecież Bóg gdyby nie chciał to by ci nie pozwolił. Znasz to myślenie: „gdyby Bóg nie chciał to by ci nie pozwolił”, a że napisał w Słowie Swoim, że On tego nie chce, to nie ma znaczenia, ale gdyby nie chciał to by ci nie pozwolił, a skoro pozwolił to może chce. To jest warownia diabła. No Bóg mnie nie zatrzymał – następna warownia. A nie wystarczy, że powiedział? Posłuszeństwo to jest to, że On cię będzie siłą zatrzymywał? Czy posłuszeństwo jest wynikiem ufego poddania się Bogu?

A więc diabeł buduje takie warownie i powoduje, że ludzie czują się: no to nie moja wina, jakby przecież Bóg chciał to by mnie nie puścił tam. Znamy te słowa: żaden człowiek nie kieruje swoimi krokami. Nigdy nie idzie sam. Albo idzie z Bogiem albo z diabłem. Bóg ostrzega i mówi: nie czyn tego, to jest złe, to cię zniszczy. Ale człowiek może próbować i mówić: o, mnie to nie niszczy, może ciebie niszczy, ale mnie nie niszczy, mi to nie przeszkadza, mogę patrzeć na to, mogę patrzeć na tamto, mogę słuchać tego czy tamtego, mi to nie przeszkadza, a jak tobie przeszkadza to lepiej nie słuchaj. Wszystko co nie jest Chrystusem, tu na tej ziemi, jest diabłem. Ten świat ciemności ma władcę, to jest diabeł. Czy ty chcesz być zawsze wolnym od tych diabelskich warowni w swoim życiu? Wiecie już, jak żyje wolny człowiek w którym nie ma warowni diabła?

To co było czytane: Pana Jezusa znam, Pawła też znam, to jest człowiek w którym nie ma warowni diabła. Dlaczego nie ma warowni diabła? Bo on już nie żyje, a żyje w nim Chrystus. A w Chrystusie nie było żadnej warowni. Czy ty żyjesz czy Chrystus żyje? Jeśli nie ma jeszcze Chrystusa życia w tobie, to znaczy, że jeszcze w tobie są warownie i trzeba je zburzyć. I Słowo Boże jest jak światło, które odkrywa te

warownie, ale człowiek może mówić: ja to rozumiem inaczej. Różne mogą być sposoby i tłumaczenia czegoś co jest oczywiste. Pamiętamy Słowa Jezusa, który mówi: beze Mnie nic nie uczynicie. Ile razy próbujesz bez Niego? Tak stawiasz warownie. A później uczysz się coraz bardziej żyć bez Jezusa, coraz łatwiej ci się żyje bez Jezusa. Już nie potrzebujesz Jezusa do codziennego życia, już umiesz sam, czy umiesz sama, to jest warownia i później co widzimy z takim chrześcijaninem czy chrześcijanką. Gdzie są? Czy w świętości czy w grzechu? Czy idą w kierunku wieczności czy brną w bagnie tego świata coraz bardziej i bardziej. Ale to jest wynik dopuszczenia do siebie tego, który chce zniszczyć człowieka, a nie tego, który chce nas zbawić.

Jako ludzie jesteśmy, więc w wielkim doświadczeniu obecnie na ziemi i powinniśmy sobie nawzajem pomóc a nie przeszkadzać. Bo toczy się bitwa o naszą wieczność. I gdy już postanowiliśmy, żeby iść za Jezusem to musimy się nauczyć za Nim chodzić. Jeśli miałbyś dzisiaj, tutaj, apostoła Pawła i wiedziałbyś, że ten człowiek żyje według woli Bożej i naśladuje Jezusa to czy skorzystałbyś z niego czy nie? Czy też byś próbował, jak dzisiaj się poddaje pod wątpliwość: a Paweł tu nie miał racji, a Paweł tu nie miał racji, a skąd wiadomo czy on wiedział dobrze co ma. Rozumiecie? Podważa się rzeczywiste zrozumienia apostoła w bitwie. Żołnierze zaczynają oceniać tego, który jest postawiony w bardziej widoczny sposób, widzi więcej i jest w stanie pomóc tym, którzy tego potrzebują. Zwróćcie uwagę na to, jak ludzie po nawróceniu szybko stają się z powrotem dumni, pyszni, jak lekko sobie traktują starszych wierzących i mówią: „co mi będziesz mówić, ja wiem jak mam żyć”. To jest warownia diabelska. A diabeł chciałby, aby tak było: nawróć się, ale dalej ty będziesz mądrzejszy od wszystkich, czy mądrzejsza, a nie Chrystus, ty będziesz nadal wiedział lepiej. A więc różne te warownie stoją i apostoł gotowy jest o to walczyć, aby zburzyć te warownie, żeby to Pan mieszkał w chrześcijanach, Ten, który potrafi to w nich uczynić czego oni nie potrafili sami z siebie uczynić.

List Jakuba jeszcze otworzymy 4 rozdział. Czy zdajesz sobie sprawę, że bitwa toczy się o ciebie, o twoją wieczność, o wszystko co najcenniejsze? Czy to jest dla ciebie takie obojętne, nie do końca to rozumiesz? To jest właśnie warownia diabła. Tak jakby coś działo się poza tobą, że to nie jest takie ważne, żeby tym się tak poważnie zająć. Tak mówią, ale czy to na pewno jest prawda? Bóg by chciał, żeby całe życie poświęcić dla Niego? A przecież Jezus powiedział: jeśli nie dasz mi swego życia to je stracisz. Popatrz jaką masz warownię: możesz żyć, czuć się chrześcijaninem czy chrześcijanką, jesteś w porządku - ale przecież to nie Chrystus, bo Chrystus inaczej żył. Widzicie, ile warowni stoi?

Rozmawiasz z wierzącymi ludźmi nawet po latach i oni mają taki spokój co do siebie. A gdzie jest życie Jezusa w nich? Jacy spokojniutcy są i pewni, że idą na wieczność do Boga. A gdzie życie Jezusa jest w nich, które daje gwarancję pójścia na wieczność do Ojca, bo tylko życie Jezusa tam weszło. Gdzie życie Jezusa jest? Czy jest także w nich? Warownie diabelskie stoją silnie i im dłużej jesteś wierzący i warownie nadal nie są poburzone, tym gorliwiej ty je pilnujesz, teraz już osobiście znając Biblię. Tym więcej jesteś okopany, jesteś spokojny, umiesz odeprzeć światło Ewangelii innym słowem. Diabeł cię uczy tam jak zwalczać tych, którzy są naprawdę od Boga. Jak łatwo się wtedy mówi do nich: przesadzasz, mi Bóg tego nie mówi, mogę siedzieć sobie spokojnie we własnym domku i spędzać czas dla własnego „ja” i idę na wieczność do Boga, Bóg mi nie mówi, że muszę żyć dla Niego, i coraz bardziej być podobny do Jego Syna. To na jakiej podstawie idziesz na wieczność do Boga? Widzicie, że to żarliwość o dom Boży pożera Pana, On chce mieć dom dla Bożej chwały. Nie możesz sobie myśleć, świątynio Boga, ochrzczony człowieku, że możesz żyć sobie dalej według własnego „ja”, gdy toczy się bitwa o całą wieczność. Musisz zrozumieć, że jest Pasterz, który zna wszelkie sposoby podstępów wilka, że jest Wódz, który zna wszelkie sposoby podstępów wroga obcej armii, który wygrał wszystkie bitwy i który nie pozwolił, żeby chociaż jedna owca zginęła z tych, którymi się opiekował.

I czytamy tutaj w 4 rozdziale, od 4 wiersza:

„Cudzołożnicy i cudzołożnice czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem to wrogość wobec Boga.”

Ile jeszcze ludzie niosą światowych rzeczy w sobie, a więc są obwarowani przez diabła i stają się wrogami Boga. I co Bóg będzie musiał robić? Będzie musiał na nich nacierać. Bo przecież ochrzcili się, wyznali, że chcą być Jego ludem, a więc sam Bóg zacznie na nich nacierać.

„Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: zazdrośnie chce on mieć tylko dla Siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie. Owszem większą jeszcze okazuje łaskę, gdyż mówi: Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje. Przeto poddajcie się Bogu.”

Widzicie co tu mówi teraz Jakub: poddajcie się Bogu! Poddajcie się całkowicie ze wszystkim się Mu poddajcie. I co dalej? Przeciwstawcie się diabłu a ucieknie od was. Pamiętajcie, cała Biblia jest natchniona przez Boga. Całe te Słowo jest prawdziwe i potrzebne nam do wychowywania, do uczenia się i do wzrostu. Jeśli nie będziemy z tego korzystać, to warownie diabelskie będą spokojnie sobie stały, a my będziemy je pilnować coraz śmielej: bracie, ty nie będziesz mnie napominał, ty mi zabierasz moje osobiste „ja”, ty mi odbierasz moją wolność. A co ty, chcesz być wolnym dalej, w tej wolności diabelskiej, chodzić własnymi drogami i robić co chcesz? Czy to jest Kościół Boży, ciało Chrystusa, który jest zorganizowany, przez, którego przepływa jeden i ten sam Duch, którego oczyszcza ta sama krew Jezusa, który jest święty i nieskalany i należy do Niego? Czy jesteś dalej sam sobą czy sama sobą i robisz co chcesz? Czy tak się postępuje w ciele Jezusa? O to właśnie warownia diabła się odzywa. Jeśli ktoś zaczyna na nią mocniej nacierać to mówi: jak to, przecież ty nie możesz w ten sposób na mnie nacierać. Dlaczego więc bronisz nie słusznej sprawy? Dlaczego bronisz diabła i tego, co on z tobą zrobił? To, co ja mam z diabłem obchodzić się tak uprzejmie: o diabełku, może byś ustąpił kawałek z tego miejsca? Paweł mówi: uderzam, mam oręż, którym uderzam, jest to Słowo Boże, jest to prawda, którą znam i Duch Święty jest ze mną w tej sprawie, a więc to nie jest zabawa w to kto będzie lepszy, tylko wojna o twoje życie. Jeśli stoi w tym momencie człowiek, który ma świadomość Boga, on walczy o twoje życie, on się nie będzie pieścił z twoim życiem, bo wie, że diabeł cię oszukał i zwiódł. I albo dotrze to do ciebie, że Słowo Boże jest prawdą, albo zostaniesz w tej swojej niewoli, będziesz czuć się dobrze i pójdziesz na stracenie. Ten człowiek wie, gdzie idziesz dlatego toczy o ciebie bitwę, i dlatego jego postępowania są śmiałe.

Okrzyk, który wydali Izraelici pod Jerycho to nie był taki cichutki okrzyk. To był potężny okrzyk armii Pana i Pan zburzył mury tego miasta i miasto stało się dostępne. A więc toczy się prawdziwa bitwa o mnie i o ciebie. Im dłużej znasz słowo Boże i nie burzysz warowni, które zostały zbudowane jeszcze w starym życiu, a może już następne, w twoim chrześcijańskim budowane przez diabła, tym będziesz gorliwiej je pilnować, mocniej i silniej.

Księga Amosa 4 rozdział, od 4 wiersza:

„Przychodźcie do Betelu i grzeszcie, do Gilgalu i jeszcze mnożcie grzech, każdego ranka składajcie wasze ofiary, a co trzeci dzień wasze dziesięciny. I spalajcie chleby kwaszone na ofiarę dziękczynną, obwołujcie głośno ofiary dobrowolne, bo to tak lubicie, synowie Izraela – mówi Wszechmogący Pan. A chociaż to Ja zesłałem na was klęskę głodu we wszystkich waszych miastach i pozbawiłem was chleba we wszystkich waszych siołach, jednak nie nawróciliście się do mnie – mówi Pan.”

Pan rozpoczął wojnę o nich, prawdziwą Swoją wojnę, żeby ich wyrwać z tej niedoli.

„I chociaż to Ja wstrzymałem wam deszcz na trzy miesiące przed żniwami i spuściłem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto go nie spuściłem, jedno pole było złane deszczem, a drugie, na które deszczu nie zesałem, uschło. Wtedy ciągnęli z dwóch, trzech miast do jednego miasta, aby się napić wody, a pragnienia nie zaspokoiono, jednak nie nawróciliście się do mnie – mówi Pan. Smagałem was posuchą i rdzą, spustoszyłem wasze ogrody i wasze winnice, i szarańcza pożarła wasze drzewa figowe i oliwne, a jednak nie nawróciliście się do mnie – mówi Pan. Zesałem na was mór jak na Egipt, wybiłem mieczem waszych młodzieńców, pozwoliłem uprowadzić wasze konie i sprawiłem, że zaduch waszych obozów dostał się do waszych nozdrzy, a jednak nie nawróciliście się do mnie – mówi Pan. Dokonałem wśród was takiego spustoszenia, jakiego dokonał Bóg w Sodomie i Gomorze, i staliście się jak głośnia wyrwana z ognia, a jednak nie nawróciliście się do mnie – mówi Pan.”

Zobaczcie, jak mocno się bronili przed Panem, jak silnie bronili swojego warownego stanowiska, ale to przecież nie była warownia Pana, to była warownia diabła w nich zbudowana. Jak silny opór dawali swemu Bogu, który w miłości do nich chciał dotrzeć do nich i uświadomić to im, że nie służą w dobrej sprawie.

„Dlatego tak postąpię z tobą, Izraelu. A ponieważ tak chcę z tobą postąpić, przeto przygotuj się na spotkanie twojego Boga, Izraelu! On bowiem jest tym, który kształtuje góry i stwarza wiatr, i objawia człowiekowi swoje zamysły; On stwarza zorzę poranną i mrok i kroczy po wyżynach ziemi: a imię jego jest Pan, Bóg Zastępów.”

A potem dalej mówi i dochodzi do tego 12 wiersza 5 rozdziału:

„Bo wiem, że liczne są wasze zbrodnie i wielkie wasze grzechy. Gnębicie niewinnego, bierzecie łapówki, a prawo ubogiego obalacie w bramie. Przeto, kto rozumny, niech milczy w tym czasie, gdyż jest to czas zły! Szukajcie dobrego, a nie złego, abyście żyli i aby Pan, Bóg Zastępów, był z wami tak, jak to mówicie!”

Przecież mówili: Bóg jest z nami. Tak silnie się spierali z Bogiem. Tak jakby Bóg to w nich uczynił, że oni odstąpili od Niego, jakby to Bóg w nich uczynił, że zbudowali sobie bałwany, jakby to Bóg w nich uczynił, że zaczęli zadowolenie znajdować poza Nim. To diabeł uczynił, a oni bronili tego jakby to Bóg uczynił. Zobaczcie jak ich diabeł zwiódł, bronili warowni diabła przed Bogiem.

„Nienawidźcie zła, a miłujcie dobro i zapewnijcie prawu miejsce w bramie, może zmiłuje się Pan, Bóg Zastępów, nad resztką Józefa.”

Widzimy, jak człowiek potrzebuje zrozumienia, jak człowiek potrzebuje świadomości prawdy, jak bardzo człowiek musi się uczyć poznawać tą prawdę chodząc z Bogiem, żeby nie błądzić, nie tracić swojej wieczności.

Ewangelia Jana 8 rozdział. Mnóstwo miejsc znajdziemy w Starym Testamencie jak oni mówili: przecież to Bóg dał tak nam, to Bóg tak do nas powiedział. I bronili się przed Bogiem. Do proroków mówili: nie mówcie nam, przecież Bóg jest z nami. Od 37 wiersza, 8 rozdział:

„Wiem” – mówi do nich Jezus – „Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie Mnie zabić, bo Słowo Moje nie ma do was przystępu. Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie co słyszeliście u ojca waszego.”

Do kogo On to mówi? On wie co tam za warownie są w nich. A oni myślą, że to On jest od diabła.

„Odpowiadając rzekli Mu: ojcem naszym jest Abraham. Jezus im rzekł: jeśli jesteście dziećmi Abrahama to spełniajcie uczynki Abrahama. Lecz teraz chcecie zabić Mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga. Abraham tego nie czynił.”

Widzicie, jakie jest ich występowanie przeciwko temu, który niesie prawdę i idzie i mówi prawdę. Jak się stawiają, jak chcą zniszczyć. Czego oni bronią? Własnego nieszczęścia, ale oni o tym nie wiedzą. Oni myślą, że bronią własnego szczęścia, własnej swobody: zawsze byliśmy wolni, mogliśmy robić co chcieliśmy. Inaczej mówiąc: nie musieliśmy ograniczać się przykazaniami Bożymi, mogliśmy mijać przykazania Boże stosując metody diabła: jak zmienić to, co Pańskie na to co uczył ich diabeł.

„Wy spełniamie uczynki swojego ojca. Na to mu rzekli: my nie jesteśmy zrodzeni z nierzędu, mamy jednego Ojca, Boga.”

Zobaczcie co oni mówią. Jacy to byli ludzie? To był Boży lud: faryzeusze, saduceusze, uczeni w Piśmie, to był Boży lud. I mówią: mamy jednego Ojca, Boga.

„Rzekł im Jezus: gdyby Bóg był waszym Ojcem” – to jest bardzo ważne – „miłowałibyście Mnie.”

Miłość do Jezusa. Co może zrobić miłość kiedy miłujesz? Co może zrobić miłość? Pójdzie za tym kogo miłuje. Nie znajdziesz tego człowieka nigdzie indziej jak tylko należącego do Jezusa Chrystusa. Jeśli nie ma tej miłości na pewno znajdziesz tam warownie, warownie oszustwa diabelskiego. Bo jeśli kto nie miłuje Pana przeklęty jest. (1Kor.16,22). Na pewno znajdziesz warownie, dlatego człowiek może zostać na swoim „ja” i czuć się bezpiecznym, bo ta warownia daje mu bezpieczeństwo, ale to bezpieczeństwo gwarantuje mu diabeł, a nie Bóg. Dlatego wielu chrześcijan czuje się bezpiecznymi, ale to bezpieczeństwo zapewnia im diabeł. Tak jak na końcu będzie chciał wprowadzić na całą ziemi swoje bezpieczeństwo i swój pokój. Czują się bezpiecznie, bo przecież są wierzącymi, ale dlaczego w nich nie ma poświęcenia dla Pana, dlaczego nie ma w nich oddanego życia dla Boga? Dlaczego jest dalej kręcenie się wokół swojego „ja”? Dlaczego? Bo są warownie. Warownie zbudowane poprzez czytanie Biblii z diabłem i akceptowanie tego, co diabeł wykazuje z Biblii, a nie Duch Święty. Oni czytali Biblię przecież, znali Biblię, byli przecież uczonymi w Piśmie. Ale z kim oni tą Biblię czytali?

„Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem, albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On Mnie posłał. Dlaczego mowy Mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa Mojego. Ojcem waszym jest diabeł.”

A teraz już Jezus mówi oficjalnie, wprost: „Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego.”

Według pożądliwości ojca waszego.

„On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. Ponieważ Ja mówię prawdę nie wierzycie Mi.”

Ile życia oddałeś czy oddałaś Jezusowi? Ile procent? Reszta to warownie. A nawet często to, co oddane też jest obwarowane przez diabelskie oszustwo. Nie jest to oddane z czystego serca, ze szczerego, otwartego, gorliwego, jest wymuszone, jest to działanie na bazie jakiegoś tam literalnego podejsia: no powinienem to zrobić, czy powinnam to zrobić, no bo tak wypada, bo jestem chrześcijaninem czy chrześcijanką. To nie jest owoc miłości, ochoty należenia do Jezusa. To jest zrobione na postawie: no bo tak powinno się robić,

w religii wszyscy tak robią, dlaczego miałoby być inaczej? A więc oni byli religijni, mieli zbudowaną swoją własną warownię z diabłem, której bardzo pilnie strzegli. Oni spierali się z prawdą, mówiąc, że oni mają prawdę, a prawda to kłamstwo.

Nie raz to słyszałem mówiąc ludziom o ich warowniach, że oni wiedzą lepiej jaka jest prawda żyjąc dalej dla siebie. Nie wierzę, żeby człowiek, który żyje dla siebie znał prawdę. Dlaczego nie wierzę? Dlatego, że gdyby ten człowiek poznał prawdę już nie umiałby żyć dla siebie. Nie ma takiej możliwości. Jezus powiedział: poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi, będziecie wolni, warownie diabelskie będą poburzone, będziecie mogli iść za swoim Panem, gdziekolwiek On chce was mieć.

Jezus mówi dalej:

„Któż z was może mi dowieść grzechu, jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha, wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.”

Ludzie chodzą na zgromadzenia i zobaczcie ile korzystają ludzie ze zgromadzeń, jak bardzo ochotnie wprowadzają to w życie i szczerze praktycznie działają w ten sposób jak się uczą. Zobaczcie jaka wojna toczy się na zgromadzeniach, jakie warownie siadają, otwierają Biblię, słuchają, a i tak wiedzą lepiej i tak dalej będą robić to samo. I gdyby sam Jezus nawet tu stanął i tak by się sprzeciwili Jemu, bo wiedzą przecież od Niego lepiej co jest miłe Bogu. Taka jest prawda. Im dłużej czytasz Biblię i nie masz poburzonych warowni tym chytrzejszy będziesz, tak jak ci uczeni w Piśmie, faryzeusze i saduceusze. Chytrzej będziesz obalać prawdę.

Po co bronisz tej warowni, która zaprowadzi cię do gehenny. Nie lepiej pozostawić obronę Panu? Niech broni ciebie całego, ciebie całą Pan, niech On decyduje o każdej sprawie twojego życia. Niech On ma te prawa, które ma, aby decydować co z tobą będzie robić, w jakich działaniach cię będzie prowadzić. Zobaczcie, że On powiedział, że bratem i siostrą i matką dla Niego są tylko ci, którzy pełnią wolę tego samego Ojca, którego wolę On pełni, to znaczy Boga Wszechmogącego, nie diabła.

Mamy, więc poważną sprawę. To jest jeszcze poważniejsza sprawa niż rak czy jakakolwiek inna choroba. Warownia diabelska prowadzi do gehenny na stracenie. A więc trzeba ją odsłonić i przy twoim współudziale, zburzyć, po to jest ta praca, po to są kazania. To nie jest po, żeby uszy łechtać i zaspokoić potrzebę wiedzy, tylko po to, żeby odkryć, jeśli są warownie, odkryć je i zburzyć je przy twoim współudziale.

To jest pokuta, kiedy słyszysz, jak Słowo odsłania ci twoją warownię, rozpoczynasz od razu pokutę, bo za chwilę może zapomnisz co było mówione. Ale jeśli słyszysz, jak ono odsłania to mówisz do Pana Jezusa: Panie przebac, przebac, że pilnuję nie tej sprawy, pilnuję tego, co diabeł ma i on będzie chciał przez to niszczyć mnie i moich braci i moje siostry.

Te twoje humory, one pochodzą z twoich warowni. Dziecko Boże nie jest humorzaste, ono jest wolne, ono swobodne jest. A więc trzeba zburzyć warownię humorów, to jest diabeł, Jezus nie miał humorów. Jezus był cały czas ten sam, wczoraj, dzisiaj i na wieki. I dobrze, kiedy poddaję się i w tym Jemu. Pan jest gotów, oręż jest gotowy, Słowo Boże, które wspaniale rozbija takie rzeczy, po to jest posłane, to jest wspaniałe posłanie Słowa Bożego. Jak młot burzyć te warownie diabelskie, żebyś był wolnym, wolną, żebyś był szczęśliwym, szczęśliwą, żebyś był zakochanym w Chrystusie, zakochaną, żebyś się cieszył wiecznością z Nim, żebyś chodził jak miasto, które chociaż otoczone jest przez wroga, mimo to chodzi w radości Chrystusowej, i wypływa z niego rzeka radości. Żebyś był zadowolonym człowiekiem w Bogu,

szczęśliwym, bo już Bóg napełnia cię Sobą.

Mamy, więc do czynienia z ludźmi, o których przy końcu tej rozmowy czytamy:

„Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na Niego, lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni.”

Widzicie, chcieli Go zabić, bo On odkrył ich warownię, a oni nie chcieli tego uznać. Jak myślicie, dlaczego Boży ludzie są znienawidzeni przez różnych ludzi. Bo odkryli ich warownię, a oni ich za to znienawidzili, bo nie chcieli, żeby ktokolwiek im mówił takie rzeczy. Oni o sobie mają dobre zdanie, a ktoś im odkrywa, że jest źle. Ale czy nienawidzisz tego, który pomaga ci usunąć coś co ci uwiera, przecież dlatego chodzisz i masz zwieszoną głowę i nie potrafisz się cieszyć Chrystusem, nie potrafisz Mu śpiewać pieśni pochwalnych.

Jezus rozmawiał z ludźmi, którzy:

„Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego.”

Uwierzyli Mu, a On z nimi rozmawiał właśnie, z nimi, którzy uwierzyli, a zobaczcie jak się spierali z Nim nadal. Nie chcieli przyznać się, że diabeł tyle w nich nabudował. Te pożądliwości, te pragnienia, te dążenia, żeby osiągnąć to w taki sposób w jaki podoba się to diabłu a nie Bogu. To są dobudowywania, umacniania tych warowni. Po co masz umacniać to, co powinno być zburzone, umacniaj to, co ma pójść na wieczność. Bracie, siostro, bądźmy mądrzy. Korzystajmy z każdego dnia, aby umacniać to, co Pańskie, aby budować się na Boży dom, aby wspierać się nawzajem w tych Bożych sprawach. A więc ludzie, którzy znają Biblię są niebezpiecznymi wrogami, kiedy nie ma w nich poburzonych warowni. W Ewangelii Mateusza 10 rozdziale, od 16 wiersza:

„Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie wtedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębice. I strzeżcie się ludzi, albowiem będą was wydawać sądom i biczować w swoich synagogach.”

Gdzie? W miejscach, gdzie przychodzą, żeby czytać Biblię, żeby się modlić, tam będą atakować Bożych ludzi, będą niechętni wobec nich.

„I z Mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami. A gdy was wydadzą, nie troszczę się o to jak i co macie mówić, albowiem będzie wam dane w tej godzinie co macie mówić.”

Zobaczcie, to jest bardzo ważna sprawa, dla mnie i dla ciebie. Biblia jest księgą daną nam po to, żebyśmy praktycznie do niej podeszli, abyśmy uczyli się jak wykorzystać ten czas naszego nawiedzenia, żeby wygrać, żeby zburzyć te warownie zła. Rozumiecie? Zburzyć je! Tak jak Jeremiasz był posłany, tak i ty będziesz szedł i będziesz burzył te diabelskie warownie. Bóg mówi: Ja cię posyłam, żebyś burzył, żebyś zniszczył to, co diabeł nabudował w Moim narodzie. I zobaczcie jak Mu się sprzeciwiali. I Bóg powiedział: Jeremiaszu, ale Ja będę z tobą, nie bój się! Kiedy oni będą przeciwko tobie, Ja będę twoją warownią. I co? Przeszedł Jeremiasz, a z tamtych ilu poginęło, a Bóg ochronił Swego sługę. Lepiej, żeby to Bóg był warownią naszą niż my mielibyśmy budować z diabłem warownie, których będziemy sami pilnować. Uważaj na diabła, on jest twoim „przyjacielem”, ale fałszywym. On przyjdzie do ciebie z akceptacją twoich pragnień, które nabyłeś czy nabyłaś poprzez grzech i on będzie chciał to rozbudować, najlepiej na całe człowieczeństwo. Nie pozwól mu w sobie budować czegokolwiek. Rozumiecie, co oni wnieśli do świątyni, jaka to obrzydliwość była dla Boga, a przecież my jesteśmy Jego świątynią. Nie pozwól, żeby w

ciebie było wnoszone to, co jest złe, skoro zrezygnowałeś czy zrezygnowałaś ze swego zła po to, żeby żyć dla Boga.

Może otworzmy to sobie z Jeremiasza, zobaczymy to. 1 rozdział, od 17 wiersza:

„Ty więc przepasz swoje biodra, wstań i mów do nich wszystko, co Ja ci każę, nie lękaj się ich, abym Ja nie napełnił cię lękiem przed nimi! Oto Ja czynię cię dziś miastem warownym i słupem żelaznym, i murem spiżowym przeciwko całemu krajowi, przeciwko królom judzkim, jego książętom, jego kapłanom, i jego pospólstwu. I będą cię zwalczać, lecz cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować – mówi Pan.”

Wiele wilków wychodzi przeciwko – Jezus mówi – wam, moi uczniowie, lecz nie bójcie się, bądźcie czyści, zachowajcie w czystości swoje życie, wtedy ich pokonacie. Bo jeśli dacie się zanieczyszczać, to oni osiągną przewagę nad wami i zaczną was wciągać w swoje postępowanie. Widzicie ilu chrześcijan ma dumę, arogancję, umie trzymać się swoich zdań, swoich zdań a nie Pańskich. Umieją dotrzymywać słów obiecanych sobie, a nie Panu. I umieją się popisywać swoją arogancją wobec sług Bożych. Kto to w nich zbudował?. I to jest właśnie to przeciwko czemu Bóg posyła Swoje Słowo, aby zburzyć te warownie.

15 rozdział jeszcze Jeremiasza, od 19 wiersza:

„Dlatego tak mówi Pan: jeżeli zawrócisz, i Ja się zwrócę do ciebie, i będziesz mógł stać przed moim obliczem; a gdy dasz z siebie to, co cenne, bez tego, co pospolite, będziesz moimi ustami. Choćby oni zwrócili się do ciebie, ty się do nich nie zwrócisz. Uczyniłem cię bowiem dla tego ludu murem spiżowym, warownym; i będą walczyć z tobą, ale cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię wybawiać i ratować – mówi Pan. I wyratuję cię z mocy złych i wyzwolę cię z ręki okrutników.”

Boży człowiek posłany do bitwy. Widzicie co spotykało Pawła z powodu tego, że szedł w mocy prawdy. Kto go ścigał, pamiętacie? Uczeni w Piśmie, faryzeusze, saduceusze, kapłani chcieli go zabić. Za co? Za to, że mówił im prawdę. Zwróciliście uwagę, co powiedział Jan Chrzciciel do tych ludzi religijnych, którzy przyszli? Pamiętacie? Czy powiedział do nich: o pobożni ludzie, dobrze, żeście przyszli, właśnie na was czekałem. Czy to do nich powiedział, do tych uczonych w Piśmie i faryzeuszów? Co do nich powiedział? Plemię zmirowe! Jak ich nazwał? Tym, kim byli. W nich były diabelskie warownie, oni szli pełni diabelskich warowni, to byli wrogowie Chrystusa. Mówi: któż wam powiedział o tym, że sąd się zbliża. Mówi: pamiętajcie, że Bóg z kamieni może sobie wzbudzić potomstwo dla Abrahama, a wy się czujecie tymi potomkami, a będziecie pierwszymi wrogami Syna Jego, Bożego. Wy, którzy budujecie grobowce prorokom, a potem następnych zabijacie. Ci, którzy znają Biblię, a nie zburzyli warowni, to są najwięksi wrogowie prawdy.

A więc uważaj! Nawracasz się, ucz się. Jeśli rozpoznajesz z Bogiem warownie to natychmiast podejdź do burzenia, tak doświadczyłem w swoim życiu, kiedy się nawracałem. Kiedy tylko Słowo Boże pokazało mi diabelską warownię w moim życiu, z Duchem Świętym podchodziłem do działania, warownia musiała paść, nie mogła pozostać. Gdybym tego nie robił z Duchem Świętym, to dzisiaj nie byłbym tu, gdzie jestem. Wielu ludzi się nawracało i dzisiaj ich już nie ma. Jeśli nie zrobisz porządku od początku idąc za Słowem Bożym, to te warownie później sam będziesz jeszcze pieścić i pielęgnować, i otaczać troską i opieką szukając na potwierdzenie w Biblii słów, które będą mówić, że mogą te warownie zostać, bo one nie są groźne. Ale jeśli tylko dociera do ciebie prawda, to natychmiast rób porządek, to jest najlepsze co możesz zrobić, bo Bóg jest z tobą, a wtedy diabeł będzie musiał uciekać.

Księga Ezechiela 3 rozdział, od 4 wiersza:

„Potem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Idź, udaj się do domu izraelskiego i przemów do nich moimi słowami! Gdyż jesteś postany nie do ludzi niezrozumiałej mowy i ciężkiego języka, lecz do domu izraelskiego. Nie do wielu ludów niezrozumiałej mowy i ciężkiego języka, których słów nie rozumiałbyś. Gdybym do nich cię posłał, usłuchaliby cię. Lecz dom izraelski nie będzie chciał cię usłuchać, bo oni nie chcą mnie słuchać, gdyż cały dom izraelski ma czoło zuchwałe i serce nieczułe. Oto Ja uczyniłem twoją twarz tak samo zuchwałą jak ich twarz i twoje czoło tak samo jak ich czoła. Jak diament twardszy niż krzemień uczyniłem twoje czoło. Nie bój się ich i nie drżysz przed nimi, gdyż to dom przekory! Nadto rzekł do mnie: Synu człowieczy! Wszystkie moje słowa, które będę mówił do ciebie, przyjmij do serca i słuchaj uszami! Idź więc, udaj się do wygnańców, do synów twojego ludu i przemów do nich, i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan – czy będą słuchać, czy też nie.”

Widzicie o co tu chodzi? Rozumiecie to, że my mamy być dla Boga i Pana Jezusa święci, nieskalani? Rozumiecie, że walka toczy się o to czy będziemy takim Kościołem jakim On chce nas mieć, żeby zabrać nas do wieczności? Czy rozumiecie to? Czy rozumiecie, że diabeł stawia warownie i chce, żeby Kościół był brudny? A taki Kościół Jezus nie będzie mógł wziąć do wieczności. Że toczy się walka o naszą czystość, o wierność Chrystusowi o życie godne Boga. Nie o religijne życie, ale o życie, które wejdzie do wieczności. Ucz się uczyć. Spokorniej i zacznij słuchać co się do ciebie mówi. Zacznij uczyć się w ten sposób, żeby żyć Słowem Bożym. Nie tylko słuchać Słowa, ale żyć każdym słowem, które z ust Bożych pochodzi. Nie po to, żeby gdzieś tam znowu ktoś cię widział wybuchowego czy wybuchową w akcji, tylko, żeby cię widzieli jak ty spokojnie wygrywasz dzięki Jezusowi. Masz pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum. Po co masz demonstrować co diabeł sprowadził tutaj poprzez skuszenie nas do buntu wobec Boga, lepiej pokazać co Pan Jezus przyniósł w posłuszeństwie Ojcu. Komu lepiej służyć? A komu łatwiej służyć? Łatwiej się diabłu służy. Nie musisz się wcale wysilać już mu służysz. Ale żeby służyć Jezusowi musisz się naprawdę wysilić, bo skoro sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia. Rozumiecie? To nie jest to, że mogę sobie siedzieć i Pan za mnie wszystko zrobi. Wiecie, podoba się wielu ta ewangelia: ja nic nie muszę robić, Pan wszystko za mnie robi. Nie! Pan robi to przez ciebie! Jeśli ty nic nie robisz to znaczy, że Pan też nic nie robi Pan będzie używać ciebie w twojej sprawie. Postawi cię przy Słowie, postawi cię na kolanach, otworzy twoje usta i serce. Przez ciebie będzie to robił Pan.

Musimy zrozumieć to, że diabeł starał się zawsze budować warownie w ludzie Bożym, na miejscu należącym do Boga. Bóg mówił do Swego ludu: Moim wyłącznym miejscem jesteście i Ja chcę mieć was wyłącznie dla siebie. Bóg nie chce, żeby diabeł pracował na tej budowie, a będzie pracować dopóki ty szczerze nie oddasz swojego życia Jezusowi. Bo budowie diabelskie to jest również zniechęcanie żarliwych serc poprzez dalej trwające odstępcze, swobodne życie, ochrzczonego członka Kościoła. Skoro wiemy, że Jezus mówi: pójdz za Mną i naśladowaj Mnie – to nie są puste słowa. To mówi Ten, który wygrał z diabłem. Ilu ludzi naśladowuje Jezusa a ilu ludzi dalej żyje pielęgnując swoje warownie? Tak, czytają Biblię, ale nie żyją nią, bo nie chcą, aby ona wyrwała ich z ich starego życia, wprowadzając w kosztowność nowego.

Ucz się, a nim zaczniesz mówić najpierw naucz się słuchać. A kiedy już będziesz umieć słuchać, wtedy będziesz cenić to, co powiesz, a jeśli nie umiesz słuchać to też nie będziesz cenić to co mówisz i będziesz mówić to, co ci przyjdzie na język. Ale jeśli się nauczysz słuchać Słowa Bożego, w którym Bóg powiedział: „słuchajcie, zatrzymajcie się i posłuchajcie co Ja mam wam do powiedzenia, milczcie i zacznijcie słuchać Mnie”. Bo, rozumiecie, że myśmy nauczyli się i przeklinać i złorzeczyć i kłamać, i wszystkie inne złe rzeczy, a musimy być od tego uwolnieni. Musimy mieć to zburzone w sobie i uwolnieni być od tych rzeczy, żeby już nie walczyć przeciwko Chrystusowi, ale z Chrystusem przeciwko złu. Boży prorocy właśnie po to wychodzili, żeby docierać z Bożym Słowem do Bożego ludu, i żeby pobudzać Boży lud do myślenia i działania w zgodzie z wolą Boga.

Ewangelia Mateusza 23 rozdział, widzimy to, o czym wspominaliśmy. Od 25 wiersza, Jezus rozmawia z tymi ludźmi:

„Biada wam uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy.”

On mówi: wystrzegajmy się kwasu; do nas: wystrzegajcie się kwasu nauki ich, bo oni mówią, a nie żyją. Wiecie, chwała Bogu, że możemy się uczyć Boga, że jest posłany Duch Święty, żebyśmy się tego Boga uczyli. Chwała Bogu! Ale my musimy poddać się Bogu. Rozumiecie? Poddać się Temu, który nas miłuje i nie chce, żebyśmy dalej brnęli w naszym buncie, w naszym stawianiu się, w pokazywaniu swojej krzemiennej twarzy: co mi zrobisz, no ci mi zrobisz, ja uważam, że inaczej może wyglądać życie chrześcijańskie, co mi zrobisz. Jak myślicie, czy faryzeusze robili jakieś rzeczy dla Boga. Tak, przecież dziesięcinę, rzemyki modlitewne, które sobie wydłużali, i modlitwy w różnych miejscach po mieście. Oni robili różne rzeczy dla Boga, ale co z tego, jeśli to nie było prawdziwe, rzeczywiste, zgodne z Jego zamysłem. Pan Jezus właśnie do nich mówi:

„Biada wam uczeni w Piśmie, faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelkiej nieczystości. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia.”

I to są właśnie te warownie: obłuda, bezprawie, życie według własnego „ja”. To są warownie z którymi Pan chce pomóc nam, żeby je rozbić, ale my musimy też tego chcieć, żeby On to zniszczył w nas. Chcenie i wykonanie pochodzi od Boga. Czy chcesz być jak Chrystus? Bo to jest ważne. Jeśli chcesz być jak Chrystus to będziesz chciał, czy chciała, z pomocą Boga zburzyć to wszystko co nie jest Chrystusem w tobie. Tak? Nie zaakceptujesz nic co nie jest Chrystusem w tobie, bo wiesz, że to jest diabeł. I to nie jest pod potępieniem, całe szczęście, pod łaską. W miłości Boga, Bóg przyszedł na pomoc nam, żeby nas zbawić, uratować.

Wszyscy musimy chcieć być jak Chrystus. To jest pierwsze co jest wymagane od ochrzczonego człowieka. Po to się chrzcilem, żeby żyć dzięki Jezusowi i być coraz bardziej, jak On, po to się ochrzcilem, nie po to tylko, żeby coś zrobić, ale po to, żeby pójść za Nim. Jeślibym się nie ochrzczył nie mógłbym tak pójść, a więc się ochrzcilem, żeby pójść za Nim i poznać go jeszcze więcej i doznać jak On wygrywa we mnie i napęłnia mnie zwycięstwem. Jezus wiedział, że to oni będą starali się o to, żeby On został ukrzyżowany. Węże, plemię żmijowe, jakże będziecie mogli ujść przed wyrokiem gehenny. Nie ujdą, bo te warownie nie pozwolą pójść im gdzie indziej niż ten, które te warownie w nich i z nimi pobudował, a on, diabeł, idzie do gehenny. A więc chodzi o to, żebyśmy umieli sobie dzisiaj pomóc czytając Biblię. Wiecie, my potrzebujemy siebie nawzajem, ale nie po to, żeby mówić i żeby zająć tym sobie czas. Ale po to, żeby sobie nawzajem pomóc czytać prawdę i mówić sobie prawdę. Nie broniąc kłamstwa, ale poddając się prawdzie, żeby to prawda nas wyzwoliła z tych wszystkich kłamstw. Żebyśmy sobie nawzajem stawiali się bliźsi i bliźsi w Chrystusie.

Wiecie, powiem wam o jednej rzeczy, będziemy o wielu rzeczach mówić, bo wielu rzeczy tutaj się dotykamy, ale o jednej rzeczy Jezus mówi: teraz daję wam przykazanie, miłujcie się tak jak Ja was umiłowałem. Słyszeliście co powiedziałem. Nie miłujcie się jakoś, tylko miłujcie się tak jak Ja was umiłowałem. Czy słyszeliśmy to? Jak mamy się nawzajem miłować? Jak Jezus umiłował nas. Czy to mamy? Co może przeszkadzać tej miłości rozlewać się w nas, jeśli nie warownie diabła? Gdzieś marnowany czas, lekkomyślnie marnowane życie, zajmowanie się sprawami ziemskimi więcej niż potrzeba. To są warownie diabelskie, które budują się wtedy, gdy marnujesz swój cenny czas, dany ci na społeczność z Bogiem. Paweł mówi, że ci, którzy myślą o rzeczach ziemskich już stają wśród wrogów

krzyża, już są gotowi do tego, aby diabeł ich napełniał swoimi warowniami. Już mogą udawać, że chcą wierzyć, mówiąc: „stąp z krzyża, a uwierzemy od razu, i gdybyś ten cud uczynił to było by inaczej w naszym życiu”. Oczywiście kłamią, aby się usprawiedliwiać.

Jeśli, więc nie miłujemy się tak jak Jezus nas umiłował, mamy potrzebę załatwienia tej sprawy i to szybko. Co jest przeszkodą? Wiecie, są różne przeszkody. Jest na przykład tak, że gdy wróg budował w chrześcijaninie warownię przeciwko miłości Chrystusowej to budował też w niej dodatkowe umocnienia, których siłą byłaby niechęć do jakiegoś przynajmniej jednego wierzącego, coś złego przeciwko temu, coś złego przeciwko tamtemu, żeby od razu mieć takie miejsca - gdyby jakaś prawda Biblijna zaczęła drażnić drogę zbawienia dla tegoż chrześcijanina - gotowe do dania odporu tej prawdzie: no jakże temu komuś miałbym okazać miłość? A jak miłował Jezus? Umiłował nas do końca, tak? A to jest Jego miłość. A więc musimy również nie pozwolić na te miejsca, które są w tych warowniach i które miałyby sprzeciwiać się temu, co przykazał nam Jezus Chrystus. Zobaczcie jaka praca musi być wykonana i Duch Święty jest gotowy do niej, bo to On właśnie czyni tą pracę w nas z nami. Pan długo mówi, długo dociera, jest cierpliwy, ale też, kiedy On przyszedłby już do wojny z nami to wtedy już mielibyśmy duży problem, już by nie było tak miło, bo wiemy co On wtedy posyłał na Izraela, On może posłać również i na Kościół. Kogo miłuje tego karci i smaga, bo nie chce, żeby zginął ktokolwiek. A więc doświadczamy, że kiedy czytamy Słowo Boże musimy zweryfikować i zobaczyć: czy my to mamy, a jeśli nie to dlaczego tego nie mamy? Co pierwsze pojawia się, gdy chcemy czynić to przykazanie, to jest właśnie ta dotychczas ukryta warownia.

Co pierwsze się pojawia, gdy jest to przykazanie: miłuj tak jak Ja cię umiłowalem; i to co się pojawia, jako sprzeciw trzeba zburzyć z mocą Bożego Ducha. Zajmujmy się tym z wdzięcznym sercem, łatwo się czyta o Izraelitach, którzy mieli poburzyć to wszystko, a trudniej poburzyć jest samemu, bo trzeba mieć świadomość, że ta warownia będzie aż jęczeć, żeby ją zostawić, będzie jęczała mówiąc, że: beze mnie nie dasz sobie rady, beze mnie cię sponiewierają, jeśli mnie zburzysz nie będziesz mógł się bronić już dzięki mnie, będziesz musiał ulegać, będziesz musiał nadstawić drugi policzek, a ty przecież nie umiesz i nie lubisz nadstawiać drugiego policzka, pomyśl nim mnie zburzysz. Będzie jęczeć, będzie miło do ciebie mówić: przestanę tak się arogancko zachowywać, uspokoję swoje działania w tobie, ale nie burz mnie, zostaw mnie. Ona ma język umie mówić, słyszysz przecież to. Nie słyszysz? Słyszysz, jak się usprawiedliwia: przecież inni o wiele gorsze rzeczy zrobili niż ty przy mojej pomocy, oni niech poburzą swoje najpierw, a ty swoją później zburzysz. A przecież ty z tą warownią, kiedy staniesz przed Bogiem to zginiesz. A więc chodzi o to, żebyśmy mieli życie i to wieczne. A więc bądźmy uczciwy i starajmy się prawdziwie, żeby nie było w nas żadnej diabelskiej warowni. Gdzie tylko odkrywamy przeciwność, aby czynić to, co chce Chrystus to jest na pewno diabeł, musimy go pokonać. Po to jest Wódz, żeby wygrać, pokonać i pójść dalej w doświadczenia poznawania chwały Wodza Jezusa Chrystusa.

Wielu proroków było zabijanych. Pamiętamy jak apostołowie wystąpili do działania, kiedy Pan Jezus odszedł tam do Ojca i kto przeciwko nim od razu stawał, byli to kapłani, uczeni w Piśmie, dalej walczyli z Bogiem. Pamiętamy co ten człowiek, Gamaliel, im powiedział: uważajcie, żebyście z Bogiem przypadkiem nie walczyli, a oni właśnie walczyli z Bogiem. Kiedy usłyszeli, że to oni ukrzyżowali Syna Bożego to oni wpadali we wściekłość, uznając, że On nie był Synem Bożym, i do dzisiaj nie uznają, odpychają to od siebie, czekają na innego mesjasza. Ale zobaczcie co z nami. Powiem wam, na ile my nawróceni poganie jesteśmy uczciwi? Na ile my, czytając Biblię i słuchając Jezusa, że On nas pogodził ze sobą w Swoim ciełe na krzyżu, abyśmy byli jedno, byśmy byli jednym ciałem jednego Chrystusa, stajemy się takimi. Jak my do tego podchodzimy, że mamy te święte więzi między sobą jako Boży ludzie? Czy mamy ze sobą święte relacje? Czy my jesteśmy tym wspaniałym Kościołem Jezusa, który umie ze sobą być na bazie nowego człowieczeństwa. Po tym poznają – mówi Jezus, że Ja tu byłem.

Jakaż wspaniała praca. Jest ten, który właśnie po to przyszedł. To jest to, co dzisiaj mówimy, to jest nauka o sprawiedliwości, o Bożej sprawiedliwości. Dla wielu już zrozumiała, ale czy dopuszczona. Sprawiedliwie Bóg się z nami obszedł, że dał nas na ukrzyżowanie w ukrzyżowaniu Syna Swego. Sprawiedliwie z nami postąpił, tak? Trzymajmy się ten wspaniałej Bożej działalności. Sprawiedliwie Boże się z nami obszedł, żeś nas w Chrystusie ukrzyżował, abyśmy już to nie my żyli, ale Chrystus, bardzo dobrze się z nami obszedł Boże. Trzymamy się tego? Będziemy pilnować, żeby diabeł nie przyszedł do nas z warunkami kłamstwa, które są przeciwko prawdzie.

Dobrze, że już nie my żyjemy, ale żyje w nas Chrystus. Jak, więc Chrystus by się zachowywał dzisiaj, będąc tutaj? Mówiłby prawdę, miłowałby nas, okazywałby dobroć, łagodność, ale też i zdecydowanie. Pamiętamy jak do uczniów mówił również i to: „dopókiż was będę cierpiał o rodzie bez wiary”. Albo do Piotra, który źle doradzał: „idź precz ode Mnie szatanie”.

Powiem wam, że nie znam nic wspanialszego na tej ziemi od tego, że Chrystus założył tutaj Swój Kościół, nic wspanialszego nie znam, nic! Moje życie ma tylko wtedy sens, gdy jestem żywą częścią w tym Kościele Jezusa Chrystusa, poza Kościołem nie widzę życia zgodnego z wolą Boga. Nie ma sensu jakiegokolwiek życie jeśli ono się nie mieści w Kościele, tj. w Ciele Jezusa Chrystusa, obecnym nadal na ziemi. Dopiero wtedy, kiedy jesteśmy żywą częścią w Ciele Chrystusa, wtedy jest to wspaniałe życie, które idzie do wieczności, złączone w jedności z Głową całego Ciała. My potrzebujemy szczerze pilnować tego, bo wróg próbuje różnymi sposobami nas wprowadzić w wojnę.

Na przykład o jednej wojnie wam powiem, w 1 Liście do Tymoteusza jest ona opisana ta wojna, w 5 rozdziale, 22 wierszu:

„nie bądź też uczestnikiem cudzych grzechów.”

Jeśli nie popełniasz własnych, to diabeł będzie próbował wprowadzić cię w cudze: a bracie ty taki biedny jesteś, siostro ty nie umiesz, musimy zrozumieć to, że ty grzeszysz. Rozumiesz, jak ty się nie możesz zgodzić we własnym życiu na grzech, to jak możesz się zgodzić w życiu drugiego na grzech. Widzicie jak to diabeł chytrze, przebiegle próbuje cię wciągnąć, zbudować warownię poprzez cudzy grzech w twoim życiu. A co miał prorok zrobić? On miał się nigdy nie zgodzić ze stanem w którym ci ludzie są, to znaczy ze stanem wojny z Bogiem. Ale on miał do nich docierać z prawdą. On nie miał poddać się ich złemu stanowi, nie miał przejść na ich stronę. On miał uderzać w to, kim oni się stali z powodu warowni diabelskich w ich życiu. A więc jak musi być zdecydowany i święty człowiek, który idzie w tak ważnej sprawie pracować. Nie dość, że samemu nie popełniać, to jeszcze nie stać się współudziałowcem tych, którzy popełniają. To jest poważna bitwa.

W różny sposób ludzie próbują, którzy nie są wolni od warowni diabelskich, wpływać na dzieci Boże, które żyją w wolności, żeby ich skępować swoją niewolą. A kiedy one, te dzieci Boże, nie dają się skępować ich niewolą, wtedy ich oskarżają. Tak jak robi diabeł, to jest normalne i dla nich. Ich warownia właśnie się odzywa wtedy, kiedy nie stanie się po ich myśli, wtedy zaczynają oskarżać. Ale jeśli widzisz coś takiego to pamiętaj, to nie jest Chrystus. Święci będą sędzić ten świat i aniołów, ale tylko święci. Nie, wierzący, bo było by napisane, że wierzący będą sędzić świat. Nie. Święci będą sędzić świat. Jest wielu wierzących, którzy nie są święci, wcale nie będą sędzić świata, bo świat im powie: „a wy co”, bo i władca tego świata o nich powie: „a oni co, przecież oni żyli jak świat, jak mają sędzić to muszą też sędzić własny grzech”. Dlatego rozumiecie, my musimy odejść od bazy życia dla siebie do bazy życia dla Boga, dzięki Bogu, dzięki Jego wpływowi na nas. To jest najpiękniejsze co zostało nam dane, a zobaczcie jak się ludzie bronią przed tym. Powinniśmy uporządkowywać teren, oczyszczać się, żeby nikt nie miał wątpliwości, że

my poszliśmy za Jezusem i że myślimy o Nim, i że chcemy, żeby On był uwielbiony w nas i przez nas, i żeby sam Bóg widział, że my chcemy robić to, co On chce. A nie dalej próbować bawić się z Bogiem poprzez tam jakieś udawane próby, Bóg rozezna czy to jest szczere czy nie szczere. A więc będziemy w doświadczeniu, będziemy atakowani, będą próby zrobienia czegoś takiego, aby jeśli osobiście nie żyjesz to żeby cię wciągnąć w czyjś grzech. Diabeł różnymi sposobami będzie operował, aby cię zdobyć dla siebie.

Dlatego to, co już było wspomniane, Słowo Boże mówi o tym czego mamy pilnować. Było wspomniane, że pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego i chwała Bogu, prawidłowo, my jesteśmy domem Bożym, a więc zawsze pilnuj swoich kroków. Uważaj, gdzie idziesz, domu Boży. A więc mamy myśleć o tym, co dobre, miłe, pożyteczne, szukać tego, w tym znajdować upodobanie. Chwała Bogu! Czy to złe? To jest zła lekcja, żyć w dobru? Czy to krzywdą jest czynić sobie nawzajem to, co chciałbyś, żeby tobie uczyniono? Czy to jest złe? To jest dobre. A dlaczego dla wielu jest złe? Dlatego, że warownie diabelskie nie lubią takich rzeczy. Lubią co innego: musi być na moim, musi być tak jak ja chcę.

1 List do Tymoteusza, 4 rozdział 15 i 16 wiersz:

„O to się troszcz, w tym trwaj(…)”

Jak spojrzycie tam, na to pole to pamiętacie jak tam rolnik jeździł i coś siał, jak ktoś nie był i nie pamięta, to tam była taka ziemia, którą rolnik obsiał, a potem na tej ziemi zaczęły się pojawiać jakaś zielona trawa, coś takiego, a teraz zobaczcie co tam jest. Widzicie? Postępy tego są widoczne. Do czego to zmierza? Do żniwa! Rośnie i co? Kłosa chce mieć pełne, żeby rolnik był zadowolony, żeby żniwo było dobre. Postępy muszą być widoczne. Jeśli nie widać postępów to musi być warownia, w stu procentach, że jest tam warownia. Tylko trzeba odkryć, gdzie ona jest. Ona już może być nabudowana w różnych miejscach w umyśle, w sercu, w działaniu, wyhamowując to, co Słowo Boże mogłoby w człowieku uczynić.

„Pilnuj siebie samego(…)”

A więc, kogo trzeba najpierw pilnować? Siebie samego, oraz siebie samej.

„(…) i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.”

Jeśli, więc komukolwiek mówimy, kto zna nas dłużej niż jeden dzień, dwa, czy trzy, czy pięć dni, czy miesiąc, i ten ktoś, będzie widział jak my wzrastamy i rozwijamy się, to dlatego kogoś to będzie już świadectwem, że my wzrastamy dzięki Bogu, bo Bóg daje wzrost. A jeśli ktoś będzie nas słyszał i znał nas przez ileś lat i nie będzie widział wzrostu to nie uwierzy, że my trwamy w Panu, bo nie ma podstaw do uwierzenia. Na pewno jest jakaś warownia zbudowana, wypielegnowana, otoczona różnymi chwastami, które są nazywane kwiatkami. Wszystko ładnie, tylko to śmierdzi starym człowieczeństwem. Jeśli człowiek widzi to, to wtedy musi z Bogiem, zburzyć tę warownię zbudowaną bez Boga. Rozumiecie, niektórzy mieli takie warownie wypielegnowane, własną sprawiedliwością. Rozumiecie? Latami koło tego chodzili. Jak Paweł, jeszcze wtedy jako Saul, on miał zbudowane wszystko, czynił, starał się cały czas o to by żyć według zakonu i powiedział: człowiek bez nagany. Lecz później uznał to za nic nie warte w porównaniu do sprawiedliwości Chrystusa. I musiał to zakończyć. Uznał to za nic nie warte w porównaniu z Chrystusem. Rozumiecie, tyle lat pracy musiał usunąć, nie pasowało do Chrystusa. I czasami człowiek chodzi koło własnej sprawiedliwości, troszczy się o nią, własnymi uczynkami ją pielęgnuje i umacnia. A Słowo Boże nieustannie mówi: to jest twoja budowla, to nie jest budowla Boża, to ty ją budujesz dla Boga, ale bez Boga, skończ z tym, zniszcz to, bo to tylko niepotrzebnie miejsce w twoim życiu zajmuje i zabiera ci tak cenny czas. Poddaj się Bożemu działaniu, Bożej pracy, a tak siebie zbawisz i tych wśród, których

przebywasz. Bo będą widzieć twój rozwój i wtedy twoje słowa będą wiele znaczyć. Inne brzmienie będzie tych słów, gdy widzą rozwój, a inne gdy nie widzą rozwoju.

5 Mojżeszowa 4 rozdział, jesteśmy na froncie, pamiętajcie, cały czas toczy się wojna. 4 rozdział i 9 wiersz:

„Tylko strzeż się i pilnuj swojej duszy(…)”

Pilnuj swojej duszy, pilnuj swoich emocji, na czym one się skupiają. Czy radujesz się z powodu Pana czy radujesz się z powodu rzeczy? Jeśli radujesz się z powodu rzeczy to już powstaje warownia. Raduj się z powodu Pana, twoją radością niech zawsze będzie Pan. Pilnuj swojej duszy, bo to są twoje emocje, jeśli one będą skupione na rzeczach ziemskich to ty będziesz miał warownie już w sercu i w swoim życiu codziennym. A jeśli to będzie Pan i Jemu twoja dusza będzie grała i śpiewała zadowolona, to będzie dobrze. Niech cię raduje Pan zawsze i to, co On dla ciebie uczynił, po co On przyszedł. A więc pilnuj swojej duszy, strzeż się, ponieważ wróg będzie chciał na pewno podejść cię, aby twoje emocje przeniosły się na jego teren, żebyś zaczął radować się u niego złem, gniewając się na innych i złościąc się, żebyś coraz więcej miał jego emocji. Lecz ty pamiętaj duszo o tym, że twoim przywilejem jest wielbić zawsze swego Pana! Pilnuj się wie tego i czyn to.

Przypowieści Salomona 21 rozdział. A po co pilnować? Bo jest złodziej, który chce wykraść nas Bogu. 21 rozdział, 23 wiersz:

„Kto pilnuje swoich ust i swojego języka, uchroni swoją duszę od niejednego niebezpieczeństwa.”

Pilnować swoich ust i swojego języka. Jak tu najlepiej pilnować? Kiedy pilnujesz swojego serca. Pilnuj swojego serca. Przypowieści Salomona 4 rozdział. Pamiętajcie, co powiedział nasz Pan: to z serca wychodzi to, co jest dobre albo złe. Z serca ludzkiego pochodzą te rzeczy i to kała człowieka albo nie kała jeśli jest czysty. Od 20 wiersza:

„Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów! Nie spuszczaaj ich z oczu, zachowaj je w głębi serca, bo są życiem dla tych, którzy je znajdują i lekarstwem dla całego ich ciała. Czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia!”

Czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo w sercu twoim chce mieszkać życie wieczne, Chrystus. On chce mówić przez twoje usta i moje, używać naszego języka według własnego upodobania. Czy my, ludzie Boży, mamy coś do zrobienia w tych sprawach? Czy widzimy, że mamy wojnę i musimy dobrze wykorzystać czas, żeby go nie zmarnować. Nie zmarnujmy go. Bierzmy się śmiało do akcji, ponieważ Jezus jest z nami. On przyszedł zbawić nas, toczmy dobry bój, nie traćmy czasu. Bo możemy być czasem wciągnięci w tak zwane boje, kiedy diabeł nas wciąga w tak zwany bój, gdzie my czujemy, że walczymy z diabłem, a tak naprawdę on się bawi nami, bo warownie jego nadal pozostają w ogóle przez nas nie zauważalne.

„Oddal od siebie fałsz ust i trzymaj z dala od siebie przewrotność warg! Niech twoje oczy patrzą wprost, a twoje powieki niech będą zwrócone prosto przed siebie! Bacz na tor, po którym ma stąpać twoja noga, i niech będą pewne wszystkie twoje drogi. Nie zbaczaj ani na prawo, ani na lewo, powstrzymuj swoją nogę od złego.”

To jest to, po co my tu jesteśmy. Po to też rozmawiamy z tymi, którzy się nawracają, zwracamy im uwagę, nie dlatego, że się czepiamy, tylko dlatego, że chcemy, żeby nie zginęli, chcemy, żeby się ratowali, dlatego

zwracamy uwagę, nakierowujemy ich uwagę na Jezusa i chcemy, żeby oni uczyli się coraz bardziej cenić Jezusa i szanować go w swoim nowym życiu, bo On jest ich Panem i On chce mieć ich dla Siebie. Dosyć służyli już diabłu, żeby on był zadowolony, czas najwyższy, aby służyli Panu, który zbawił ich od ich grzechów i daje im wolność, swobodę poruszania się za Nim. Dlatego też ważne dla nas jest to, żeby Chrystus mógł mieszkać w nas. Pamiętajcie jak Paweł modlił się, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w ich sercach. Oni byli wierzący już, oni się uczyli, ale on wiedział, że trzeba jeszcze więcej, aby oni mieszkanie w sercu dla Chrystusa mieli, miłując Go. Aby oni tak miłowali Pana, wierząc w Niego, aby to była wiara czynna w miłości, żeby przez nią Chrystus mieszkał w ich sercu, a oni już należeli do Niego całkowicie. Mamy poważne rzeczy do pilnowania, żeby wróg nam nie zabrał tego.

Księga Objawienia 16 rozdział, 15 wiersz:

„Oto przychodzę jak złodziej, szczęśliwy ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego.”

Szaty te dostaliśmy przy chrzcie, kiedy wynurzani byliśmy z wody, wtedy był to udział w zmartwychwstaniu, wtedy to dostaliśmy czyste szaty Chrystusa. Pilnujmy tych szat do końca. Bez tych szat nie można wejść do wieczności. To jest to nowe życie, jeśli stracimy nowe życie, to nie ma wejścia do wieczności. Pilnujmy nowego życia, pilnujmy tego co jest piękne. Chciejmy zawsze tego, co Bogu się podoba.

1 List Jana jeszcze, 1 rozdział, od 5 wiersza:

„A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności. Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy. Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.”

Zwróciliście uwagę, jakie połączenie tu funkcjonuje? Jeśli chcę być w społeczności z Bogiem nie chodzę drogami bezbożnych, i krew Jezusa oczyszcza mnie, abym mógł dalej trwać w tej społeczności. Muszę chcieć być w społeczności z Bogiem, a Bóg jest święty. Potrzebuję krwi Jezusa zawsze, żeby być w społeczności z Bogiem, bo wiem, że bez krwi Jezusa nie mogę być w społeczności z Bogiem. A więc pilnuję, aby mi nie zabrał diabeł świadomości krwi Jezusa jak wiele ona znaczy. I żeby nie zaczął tracić społeczności z Bogiem poprzez zanurzanie się w jakiś grzech i odstępowanie od prawdy. Nie może człowiek, który żyje w grzechu mieć społeczności z Bogiem, grzech musi być usunięty, wtedy może dalej mieć społeczność z Bogiem. Diabeł często bagatelizuje grzech, że jest to niewielka rzecz. A ostatnio nawet nazywa go błędem: że błędy popełniają wszyscy ludzie. A wcześniej mówił, że wszyscy grzeszą, co jest też kłamstwem i nieprawdą. Pilnujmy wszystkiego, co dostaliśmy w Chrystusie, bo o to właśnie chodzi. Wróg będzie chciał w jakikolwiek sposób dostać się do tego. Poznawajmy wolę Bożą, uczmy się tej woli. Pamiętajmy, że jesteśmy na froncie i ci, którzy się nawracają muszą mieć świadomość już od samego początku, że toczy się bitwa i muszą mieć świadomość, że weszli w potężny bój. Ograniczony jest wróg, bo Bóg nie pozwala uderzać wrogowi z taką siłą jak uderza na dłużej wierzących, ale już muszą uczyć się, że to nie jest sielanka, że to jest wojna, walka o ich wieczność, gdzie pójdzie. Od tego właśnie się zaczyna, żeby człowiek uczył się i żeby uczył się też pytać i uczył się słuchać, bo nie wszyscy, którzy odpowiadają mają rację. Uczą się też, jak sprawdzać, czy tak się rzeczy mają, a jeśli się mają to natychmiast burzyć to, co jest niezgodne z wolą Boga. Wtedy Bóg będzie w tej sprawie z tobą, a ty będziesz miał siły, czy miała siły, zburzyć następną warownię, która by się okazała w tym doświadczeniu codziennego życia. A gdy już się rozejrzysz i nie będzie żadnej to właśnie o to chodziło Bogu, żebyś był całkiem wolny, całkiem wolna

od zła. I żebyś zawsze mógł na zło odpowiedzieć dobrem tak jak Chrystus Jezus. Amen.